

Wstęp

Trzydziesty numer „Napisu” – dwoisty wstęp

MAREK PĄKCIŃSKI

ORCID: 0000-0001-9033-5899
(Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa)

AGNIESZKA BĄBEL

ORCID: 0000-0002-1821-9399
(Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa)

Można powiedzieć, że „napisy, inskrypcje, inicjały, glosy” były i są dobrze przyjmowane oraz chętnie interpretowane w humanistyczne doby późnej nowoczesności (lub – jeśli ktoś woli – ponowoczesności). Duże zainteresowanie pismem i głosem, dwiema alternatywnymi, podstawowymi formami ekspresji semiotycznej człowieka, charakteryzowało filozofię i antropologię lat dziewięćdziesiątych XX oraz pierwszej ćwierci XXI stulecia. Brak tu miejsca na wymienianie nawet najważniejszych przedstawicieli tego nurtu nauk humanistycznych, sięgającego swymi korzeniami słynnego „zwrotu językowego” początków XX wieku i trwającego aż po początek następnego stulecia.

Skoro jednak p i s m o – wspólny mianownik wszystkich zjawisk, będących tematem aktualnego numeru „Napisu” – pozwala zapamiętywać sensy i znaczenia, przetwarzać je i odtwarzać, wróćmy na chwilę do najsłynniejszego bodaj reprezentanta tego nurtu, francuskiego filozofa Jacques’a Derridy (1930–2004), który niezwykle zaintrygował także literaturoznawców, jakkolwiek bardzo złożone ścieżki jego myśli, specyficzny (częściowo „postheideggerowski”) język i „nieznośne” (wedle własnego określenia autora *Gorączki archiwum*) pojęcia, które wprowadzał do obiegu naukowych dyskusji, okazały się nad wyraz trudne do wykorzystania w konkretnej pracy badacza tekstów literackich.

Mimo to sądzimy, że warto przypomnieć Derridę również z takiej okazji, jaką jest trzydziesty, jubileuszowy numer „Napisu” (periodyku poświęconego pismu, jak wskazuje jego tytuł), choćby po to, żeby zarysować wielość zagadnień, z którymi łączy się problematyka pisma (napisu, inskrypcji, inicjału, glosy...) w całym obszarze humanistyki, a także – by posłużyć się Derridiańskim językiem – w jej nauko-

wej i kulturowej „zewnętrzności” czy też szerokim „marginesie”. Chociaż francuski myśliciel urodzony w Algierii nie należał do postaci bezpośrednio inspirujących działalność naukową Założyciela naszego czasopisma, Profesora Janusza Maciejewskiego, z pewnością nie miałby On nic przeciwko przywołaniu nazwiska Derridy jako reprezentanta myślowego kontekstu patronującej „Napisowi” problematyki.

W swoich licznych studiach i rozprawach autor *Głosu i fenomenu* powoływał się na najwybitniejszych przedstawicieli myśli (nie tylko filozoficznej), by dowieść, że zajmowali się oni w znacznym stopniu zagadnieniem pisma i jego opozycji wobec głosu¹. W kontekście relacji pisma wobec pamięci wspominał Platona i przywoływał – często używaną przez badaczy – kategorię *pharmakonu*, leku, który, jeśli będzie stosowany w nadmiarze, może wzmacniać chorobę lub wywoływać inne schorzenie, nie mniej groźne od tego, które usuwa². Wydaje się jednak, że trudno byłoby znaleźć lepsze kompendium wiedzy na temat wielorakich kulturowych, antropologicznych i filozoficznych uwikłań pisma (i samego aktu pisania) niż dzieła wybitnego francuskiego postmodernisty. Nawet pobieżne przypomnienie sobie (przywołanie z pamięci, wspomaganej przez pismo...) jego dorobku pozwala wyróżnić te dziedziny, dla których problematyka pisma/głosu (a także opozycji pisma głoskowego i ideograficznego, takiego na przykład, jak egipskie hieroglify) okazała się kluczowa: to antropologia (wraz z jej prekursorami, jak choćby Jean-Jacques Rousseau), filozofia, psychologia (ze szczególnym uwzględnieniem psychoanalizy, a zwłaszcza dzieła Freuda), religia (ewentualnie teologia) i religioznawstwo, historia, politologia, etnologia, językoznawstwo. Właśnie z tego ostatniego (a przede wszystkim od fundatora nowoczesnego językoznawstwa, Ferdinanda de Saussure’a) Derrida zaczerpnął – wedle własnego świadectwa – ideę cech dystynktywnych, różnic, jako elementów konstytuujących język, co doprowadziło go (za pośrednictwem Martina Heideggera, jako odkrywcy fundamentalnego dla ontologii rozróżnienia byt/bycie) do słynnej koncepcji *différance*, konstytutywnej różnicy (któ-

1 W samym piśmie oraz w samym języku opozycja ta według Derridy przybiera postać przeciwieństwa i zarazem współdziałania pomiędzy samogłoską a spółgłoską bądź też *neumą* („czystym” wygłosem, bezpośrednią ekspresją emocji) a artykulacją (jako przeszkodą ekspresji). Bardziej potoczne użycie słowa „neuma” wiąże się z muzyką religijną (zwłaszcza chorałem gregoriańskim lub śpiewem cerkiewnym), a zatem kryje w sobie przeciwieństwo zapisu ludzkiego głosu emitowanego w muzyce sakralnej i w muzyce świeckiej, która bliższa jest biegunowi artykulacji (zob. <https://sjp.pwn.pl/slowniki/neuma>, stan z 31 grudnia 2024 r.).

2 Przypomnijmy, że rola pisma jako *pharmakonu*, sztucznego „wspomagacza” pamięci, budziła zaniepokojenie starożytnych Greków ze względu na możliwość zastąpienia, żywej, aktywnej (celowo i starannie ćwiczonej) pamięci ludzkiej przez pismo, co doprowadzić może do jej atrofi, a tym samym do pojawienia się pokoleń ludzi niepamiętających przeszłości. Przywołując liczne przykłady starożytnych retorów, polityków i wodzów, którzy byli w stanie zapamiętać nieosiągalną dla współczesnego człowieka ilość informacji, można uznać te obawy za zasadne (zob. np. F.A. Yates, *Sztuka pamięci*, tłum. W. Radwański, posł. L. Szczucki, Warszawa 1977).

ra sama jest różna od potocznego pojęcia różnicy), będącej „zanikającym” podłożem wszelkiej tożsamości i wszelkiego bytu.

Znakiem odmienności tej swoistej „praróżnicy” jest zmiana w pisowni francuskiego słowa *différence* – zapisywanie go przez Derridę jako *différance* (w języku francuskim wymawiane dokładnie tak samo, jak pierwowzór), co koncentruje uwagę odbiorcy na „czystej” literze („a”) jako cofającym się podłożu mowy/pisma³.

Jak można owo podłoże (grunt, tło) interpretować, odczytać wyłaniającą się z niego „bezgłośną” literę? Wydaje się, że dobrze oddaje te możliwości (oczywiście – jak zawsze w przypadku Derridy – podzielone...) kontrowersja dwóch polskich tłumaczeń tego słowa, oddawanego bądź jako „różnia” (w przekładzie Joanny Skoczylas, zaakceptowanym później przez innych, wybitnych tłumaczy), bądź też „różnicowość” (w tłumaczeniu Bogdana Banasiaka). Obie propozycje są właściwe, odsłaniając dwa aspekty słowa *différance* i towarzyszącej mu niczym cień Derridiańskiej intencji: jego zanikanie w tle, w milczeniu i braku ekspresji („różnia” to „różnica” pozbawiona litery „c”), a z drugiej strony różnicującą nadaktywność tego, co (z punktu widzenia „przedmiotowej” ontologii, uznającej tylko to, co jest „bytem”) obiektywnie „nie istnieje” (nicość, która nieustannie różnicuje, a tym samym jest najaktywniejszym, choć najtrudniej zauważalnym elementem tak zwanej rzeczywistości – także tej „przedmiotowej”)⁴.

Na czym polega jednak związek tych zagadnień z pismem, zapisem, inskrypcją, inicjałem, głosem i trzydziestym numerem rocznika „Napis”? Otóż jedna z prawd, wynikających z rozważań Derridy, głosi, że kluczowe dla ich zaistnienia jest t ł o – nie tylko fizyczne (lub wirtualne) istnienie kartki, ekranu, tabliczki, surowego kamienia, muru, ściany budowli czy wreszcie podatnej na zapis powierzchni ziemi,

3 Jak głosi jeden z najbardziej znanych fragmentów dzieł Derridy: „Będę więc mówić o literze a, o tej literze pierwszej, którą wydało się konieczne wprowadzić tu i tam do pisowni wyrazu *différence*, i to w trakcie pisania o pisaniu w ogóle, a więc pisania w ramach pisania w ogóle, którego różne tory natrafiają wszystkie w pewnych, ściśle określonych punktach na swego rodzaju rażący błąd ortograficzny i obchodzą zasady rządzące pisownią, prawa rządzące słowem pisanym i nadające mu jego układność. [...] Zawsze będzie można zachować się tak, jak gdyby nie czyniło to żadnej różnicy. Od razu powiem, że w moim dzisiejszym wystąpieniu będzie chodziło nie tyle o uzasadnienie tego niemego uchybienia ortografii, a tym mniej o usprawiedliwianie go, ile o spotęgowanie jego działania” (idem, *Różnia*, tłum. J. Skoczylas, przekład przejrzał S. Cichowicz, w: *Drogi współczesnej filozofii*, wybór i wstęp M.J. Siemek, Warszawa 1978, s. 374–411). Owo „spotęgowane działanie litery a” sprowadzać się będzie – co jasne dla czytelników filozofa – do wprowadzenia rozróżnienia, a nawet „wbić kłina” pomiędzy pismo a głos, tak doskonale, wydawałoby się, współpracujące dotychczas w dziele tworzenia języka i ludzkiej kultury.

4 We współczesnej... fizyce (jak również w informatyce) ten styl myślenia znajduje (nie całkiem nieoczekiwane?) wsparcie w postaci pojęcia wirtualności. Jak twierdzą fizycy kwantowi (np. Stephen Hawking), czasoprzestrzeń Wszechświata stanowi niejako nieustannie wrzącą „zupę” powstających „z niczego” i niknących cząstek elementarnych (proces tzw. anihilacji par), którym jednak niekiedy udaje się realnie zaistnieć. Niedysyjsze teologiczne pojęcie *creatio continua* znajduje zatem potwierdzenie w „twardych” dowodach nauki ścisłej (zob. np. S. Hawking, *Krótką historia czasu od Wielkiego Wybuchu do ciemnych dziur*, tłum. P. Amsterdamski, Poznań 2013).

lecz również współdziałanie piszącego narzędzia (od patyka po wirtualne pióro albo podatną na uderzenia palców klawiaturę) z ich „zewnątrzem”, bezmiernie szerokim „marginesem”. Może to być czas i przestrzeń fizycznego Wszechświata, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość (jako czasowe *modi* egzystencji zapisu), nieświadomość w relacji do świadomości, jednostka wobec społeczeństwa, „żywa” obecność wobec aktualności śladu, „duch” wobec „materii”, „kamień” nagrobny (także w gigantycznej formie egipskiej piramidy) skrywający nieobecne już życie jako własny sens. Wydaje się, że zdaniem Derridy – a rozwija on swoje poglądy w ciągłej interferencji z „wielkimi nieobecnymi” historii kultury i nauki (jego *stylos*, tak jak styl Nietzschego, miał co najmniej dwa ostrza⁵) – podobnie jak w każdym znaku implikowane jest ciało człowieka w już „nie-ludzkiej” czy wirtualnej postaci (niczym odpowiednio spreparowana mumia faraona w egipskiej piramidzie⁶), tak też materialne „ciało znaku” stanowi jakąś obietnicę przywrócenia tego, co przeszłe: jeśli nie w formie paruzji, to w postaci wciąż odnawianej nadziei na sens, który jest tworzony przez ludzi, ale przychodzi do nas spoza „ludzkiego świata”. Ów „przedludzki” i „postludzki” sens zapisu ma u Derridy wiele wspólnego z pojęciem odpersonalizowanej i zamaskowanej nieświadomości jako nieustannego przepływu znaczeń, bezmiernego „oceanu komunikacji”, skrytego w podłożu „ludzkiej rzeczywistości” i stanowiącego najszerzy kontekst wyłonienia się znaku (także w postaci napisu, inskrypcji, glosy...). Ostatecznie, czy nie w jego właśnie przywołanie, zbliżenie się do niego, angażują się humaniści i czy nie na tym zależy nam – Autor(k)om i Redaktor(k)om „Napisu”?

*

Literatura okolicznościowa i użytkowa, która stanowi podstawowy obszar badawczy tekstów od trzech dziesięcioleci publikowanych na łamach „Napisu”, należy do tego typu piśmiennictwa, które stosunkowo późno, bo dopiero w XX wieku doczekało się zainteresowania ze strony nauki, reprezentowanej zresztą z początku raczej przez socjologów i antropologów niż literaturoznawców⁷. W dwudziestoleciu międzywojennym okazjonalne inskrypcje na budynkach czy drzewach jako zjawisko kulturowe zafrapowały Jana Stanisława Bystronia, czemu dał wyraz w artykule zatytuło-

5 Zob. J. Derrida, *Ostrogi. Style Nietzschego*, tłum. B. Banasiak, Gdańsk 1997.

6 Wydaje się, że ta właśnie metafora stanowi najlepsze podsumowanie interpretacji semiologii G.W.F. Hegla przez Derridę (zob. J. Derrida, *Marginesy filozofii*, tłum. A. Dziadek, J. Margański, P. Pieniążek, Warszawa 2002, s. 116).

7 W Polsce wydarzeniem wyznaczającym wzrost zainteresowania badaczy literatury tymi obszarami piśmiennictwa była konferencja teoretycznoliteracka *Formy użytkowe* w Ryni w 1974 r. (zob. J. Maciejewski, *Literatura okolicznościowa i użytkowa (zamiast wstępu)*, „Napis” 1994, nr 1, s. 6 i 9).

wanym *Napisy. Drobiazgi tradycyjne* z 1927 roku⁸ – do tego tytułu właśnie odwołał się Janusz Maciejewski, Pomysłodawca i Założyciel czasopisma „Napis” w roku 1994. Owe fenomeny literackie, znajdujące się zarówno poza sferą literatury pięknej, jak i folklorystyki, wyróżniają często takie cechy wymieniane przez Maciejewskiego, jak efemeryczność, popularność i anonimowość⁹. Te teksty powstają z potrzeby chwili lub w utylitarnym celu, stanowią odpryski codzienności, zapis spontanicznych reakcji na wydarzenia społeczne czy polityczne, rejestrację zachowań i obyczajów utrwalonych w specyficznych gatunkowo, „niepięknym” utworach.

Przygotowany pod hasłem *Okruchy świadectw. Napisy, inskrypcje, inicjały, głosy w kulturze* tom „Napisu” powraca niejako do pierwotnej inspiracji Bystronia, czyli do dosłownego rozumienia „okruchów świadectw” – śladów zdarzeń i emocji, oddalonych w czasie i przestrzeni, w całej ich fragmentaryczności, ulotności, niedoskonałym (i przez to intrygującym) kształcie. Artykuły zgromadzone na łamach jubileuszowego numeru obejmują okres od literatury staropolskiej do najbardziej współczesnych realizacji masowej kultury internetowej – począwszy od barokowych i oświeceniowych wierszy poświęconych śmierci zwierząt (tekst Dariusza Piotrowiaka), przez analizę kształtu mowy pogrzebowej (rozprawa Bożeny Mazurkowej *Ukształtowanie i wydawnicza rama mowy Stanisława Konarskiego przy wyprowadzeniu zwłok Konstancji ze Słuszków Denhoffowej*), znaczenie motta z listu Klemensa XIV dla pogłębionej interpretacji tekstu imieninowej laudacji dla podskarbin wielkiej Kazimierzy z Ogińskich Brzostowskiej autorstwa Felicjana Wykowskiego (praca Małgorzaty Pawłaty), ukazanie roślinnego leitmotiwu, znaczącego biografię i twórczość Cypriana Norwida, w szczególnym połączeniu zasuszonego liścia-pamiętki i tekstu-komentarza w artykule Elżbiety Dąbrowicz-Płacheckiej, aż po zwięzłe przedstawienie cech takiego gatunku medialnego, jakim jest mem internetowy (Magdalena Kamińska) lub refleksja nad estetycznym walorem i funkcją społeczną, które łączą pozornie tak odległe zjawiska w dziejach historii sztuki, jak malarstwo naskalne i współczesne miejskie graffiti (tekst Arkadiusza Stempina).

W obszernym dziale edytorskim i tekstologicznym proponujemy zbiór artykułów analizujących odmienny aspekt tytułowych „okruchów świadectw”: ukazujący powstawanie szczególnych okolicznościowo-użytkowych ineditów, a także decyzje i rozterki edytorów (opracowanie Krzysztofa Prabuckiego *Notat niektórych o poezji polskiej* Jana Stanisława Jabłonowskiego albo genetyczna edycja listów Oli Watowej do samej siebie, przygotowana przez Annę Gawryś-Mazurkiewicz). Znajdują się tu też rozprawy poświęcone dziejom tekstu (na przykład Tadeusza Budrewicza *Dzieje „Hymnu abstynentów” Marii Konopnickiej*) oraz perspektywom wykorzystania

8 J.S. Bystroń, *Napisy. Drobiazgi tradycyjne*, Warszawa 1927 (odbitka z „Ziemi”, rocznik 1927).

9 J. Maciejewski, *Literatura okolicznościowa...*, s. 3–4.

nowych narzędzi w edycjach tekstów dawnych (co przedstawia Joanna Hałaczekiewicz na przykładzie *Moralionów* Wacława Potockiego). Teksty w dziale „Varia” prezentują aspekt biograficzny w badaniach (jak w przypadku opartych na poszukiwaniach archiwalnych dociekań Beaty Utkowskiej, poświęconych Aleksandrze Żeromskiej, siostrze Stefana), a ponadto propozycje nowych tropów interpretacyjnych i metodologii, jak wykorzystanie ekonomii literatury w badaniach nad piśmiennictwem polskiego oświecenia (artykuł Marii Janoszki) lub poetyki votum w analizie wielogatunkowego Arcypoeematu Mickiewicza w pracy Krzysztofa Obremskiego.

Bogaty dział recenzji i sprawozdań (gatunku zarówno okolicznościowego, jak i użytkowego) również zawiera teksty odwołujące się do poetyki fragmentu, migawki, chwili, utrwalonego śladu międzyludzkich przeżyć i relacji – jak w omówieniu przez Patrycję Bąkowską „innego obrazu wieku światła” na kartach książki Jana Zielińskiego *Magiczne oświecenie*, recenzji ostatniej biografii Sławomira Mrożka autorstwa Anny Nasiłowskiej (propozycja Tamary Trojanowskiej), wspomnieniu o Profesorze Janie Tomkowskim *Literatura i dobro* pióra Marka Pącińskiego albo sprawozdaniu z międzynarodowej konferencji o edytorstwie cyfrowym, w którym Konrad Niciński podkreśla aspekt społeczny wieloletnich, szeroko zakrojonych projektów badawczych.

Wizualną interpretacją tematu *Okruchy świadectw* są piękne, doskonale wpisujące się w problematykę numeru prace fotograficzne studentów z Pracowni Obrazowania dla Mediów na Wydziale Sztuki Mediów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (współpracującej z „Napisem” już od piętnastu lat), powstałe pod kierunkiem Katarzyny Stanny, opatrzone komentarzami autorów.

Aby zamknąć nasz numer godną tematu klamrą, wypada sięgnąć po barokowe motto – zwińzły wers z wiersza Daniela Naborowskiego *Krótkość żywota*: „Dźwięk, cień, dym, wiatr, błysk, głos, punkt, żywot ludzki słynie”¹⁰. Można jednak proponować nieco przewrotne odwrócenie tej melancholijnej wizji mikroskopijnych, bezpowrotnie rozwiewających się śladów egzystencji jednostki. Jedynym, co pozostaje, jest okrusz świadectwa – ale okrusz ten może stać się ziarnem, z którego wyrośnie opowieść.

SŁOWA KLUCZE: pismo, pamięć, świadectwo, literatura okolicznościowa i użytkowa

10 D. Naborowski, *Poezje*, oprac. J. Dürr-Durski, Warszawa 1961, s. 158.

Thirtieth issue of "Inscription" – a dual introduction

It can be said that "inscriptions, notations, initials, glosses" have been and continue to be well received and readily interpreted in the Humanities in the era of late modernity (or, if one prefers, postmodernity). A strong interest in writing and voice, two alternative basic forms of human semiotic expression, characterised the philosophy and anthropology of the 1990s and the first quarter of the twenty-first century. There is not enough space here to list even the most important representatives of this trend in the Humanities, which dated back to the famous "linguistic turn" of the early twentieth century and lasted until the beginning of the next century.

However, since writing – the common denominator of all the phenomena that are the subject of the current issue of "Inscription" – makes it possible to remember senses and meanings, to process and recreate them, let us return for a moment to the, perhaps, most famous representative of this trend, the French philosopher Jacques Derrida (1930–2004), who also intrigued literary scholars, although the very complex paths of his thought, his specific (partly "post-Heideggerian") language and the "unbearable" (according to the author of *Archive Fever*'s own term) concepts that he introduced into the flow of scientific discussion have proved extremely difficult to use in the specific work of a researcher of literary texts. Nevertheless, we believe that it is worth recalling Derrida also on such an occasion as the thirtieth anniversary issue of "Inscription" (a periodical devoted to writing, as its title suggests), if only to outline the multitude of issues related to the issue of writing (inscription, notation, initial, gloss...) in the entire area of the Humanities, and also – to use Derrida's language – in its scientific and cultural "externality" or broad "margin". Although the Algerian-born French thinker was not one of the figures directly inspiring the scientific activities of the founder of our journal, Professor Janusz Maciejewski, he would certainly not mind invoking Derrida's name as representative of the thought context of the issues addressed in "Inscription".

In his numerous studies and dissertations, the author of *Voice and Phenomenon* referred to the most eminent representatives of thought (not only philosophical) to prove that they had dealt extensively with the question of writing and its opposition to voice.¹ In the context of the relation of writing to memory, he recalled

1 In writing itself and in language itself, this opposition, according to Derrida, takes the form of a contradiction and at the same time an interplay between vowel and consonant or neuma ("pure" utter-

Plato and invoked the category of *pharmakon* – often used by scholars – meaning a drug which, if used in excess, can intensify a disease or cause another condition, no less dangerous than the one it removes.² It seems, however, that it would be difficult to find a better compendium of knowledge on the multiple cultural, anthropological and philosophical entanglements of writing (and the act of writing itself) than the works of the eminent French postmodernist. Even a cursory recollection (recalling from memory, aided by writing...) of his oeuvre makes it possible to distinguish those fields for which the issue of writing/voice (as well as the opposition between phonetic and ideographic writing, such as Egyptian hieroglyphs) turned out to be crucial: these are anthropology (with its precursors, such as Jean-Jacques Rousseau), philosophy, psychology (with particular reference to psychoanalysis and especially the work of Freud), religion (possibly theology) and religious studies, history, political science, ethnology, linguistics. It was from the latter (and, above all, from the founder of modern linguistics, Ferdinand de Saussure) that Derrida drew – according to his own testimony – the idea of distinctive features, differences, as elements constituting language, which led him (via Martin Heidegger, as the discoverer of the distinction between being and existence, fundamental for ontology) to the famous concept of *différance*, constitutive difference (which is itself different from the common concept of difference), which is the “vanishing” ground of all identity and all being.

A sign of the otherness of this peculiar “primordial difference” is the change in the spelling of the French word difference – Derrida’s writes it as *différance* (in French pronounced exactly the same as the original), which focuses the viewer’s attention on the “pure” letter (‘a’) as the retreating substrate of speech/writing.³

ance, direct expression of emotion) and articulation (as an obstacle to expression). The more colloquial use of the word “neuma” is associated with religious music (especially Gregorian or Orthodox chant), and therefore conceals the opposite of the recording of the human voice emitted in sacred music and in secular music, which is closer to the pole of articulation (see <https://sjp.pwn.pl/slowniki/neuma>, as of 31 December 2024).

- 2 Let us recall that the role of writing as a *pharmakon*, an artificial “booster” of memory, was of concern to the ancient Greeks because of the possibility that writing could replace vivid, active (deliberately and carefully exercised) human memory, leading to its atrophy and thus to the emergence of generations of people with no memory of the past. Citing numerous examples of ancient rhetors, politicians and chieftains who were able to memorise an unattainable amount of information for modern man, these concerns can be seen as valid (see, for example, F.A. Yates, *Sztuka pamięci* [The Art of Memory], transl. W. Radwański, afterword L. Szczucki, Warsaw 1977).
- 3 As one of the most famous passages in Derrida’s work puts it: “I shall therefore speak of the letter a, that first letter which it has seemed necessary to introduce here and there into the spelling of the word *différance*, and this in the course of writing about writing in general, that is, writing within the framework of writing in general, the various tracks of which all encounter at certain, strictly defined points a kind of gross spelling error and circumvent the rules governing spelling, the laws governing the written word and giving it its arrangement. [...] It will always be possible to behave as if it makes no difference. I will say at once that my speech today will be concerned not so much with justifying this silent failure of orthography, still less with excusing it, as with amplifying its effect” (idem,

How can this substrate (ground, background) be interpreted, how can the "voiceless" letter emerging from it be read? The controversy of two Polish translations of the word, rendered either as "róznia" (in the translation by Joanna Skoczylas, later accepted by other eminent translators) or as "róznicość" (in the translation by Bogdan Banasiak), seems to reflect these possibilities well (divided, of course, as is always the case with Derrida...). Both propositions are appropriate, revealing two aspects of the word *différance* and the Derridean intention that accompanies it like a shadow: its fading into the background, in silence and lack of expression ("róznia" is "róznica" devoid of the letter 'c') and, on the other hand, the differentiating hyperactivity of that which (from the point of view of an "object-oriented" ontology, which recognises only that which is 'being') objectively "does not exist"⁴ (nothingness, which constantly differentiates and is thus the most active, though most difficult to perceive, element of so-called reality – including that which is "object-oriented").⁵

But what is the relationship of these issues to writing, notation, inscription, initials, glosses and the thirtieth issue of the yearly "Inscription"? Well, one of the truths of Derrida's reflections is that the background is crucial to their existence – not only the physical (or virtual) existence of a sheet of paper, a screen, a tablet, a rough stone, masonry, the wall of a building or, finally, the recordable surface of earth, but also the interaction of the writing tool (from a stick to a virtual pen or finger-sensitive keyboard) with their "exterior", the immeasurably wide "margin". It can be the time and space of the physical Universe, the past, present and future (as temporal *modi* of the record's existence), the unconscious in relation to consciousness, the individual in relation to society, the "living" presence in relation to the actuality of the trace, the "spirit" in relation to "matter", the tombstone (also in the gigantic form of an Egyptian pyramid) concealing the now absent life as its

Różnia [Différance], transl. J. Skoczylas, translation reviewed by S. Cichowicz, in *Drogi współczesnej filozofii* [Paths of Contemporary Philosophy], selection and introduction by M.J. Siemek, Warsaw 1978, pp. 374–411). This "amplified action of the letter a" will boil down – clearly, for the readers of the philosopher – to the introduction of a distinction, or even "driving a wedge" between writing and voice, so perfectly cooperating so far, it would seem, in the work of creating language and human culture.

- 4 The Banasiak's translation of Derrida's *différance* („róznicość”) is a neologism made up of two words: "difference" (in Polish „róznica”, a word that has been partially incorporated into this neologism: „róż-”) and "nothingness" („nicość” in Polish).
- 5 In modern... physics (as well as in computer science), this style of thinking finds support (not entirely unexpectedly?) in the form of the concept of virtuality. According to quantum physicists (e.g. Stephen Hawking), the space-time of the Universe is, so to speak, a constantly boiling 'soup' of elementary particles arising "out of nothing" and disappearing (a process known as 'pair annihilation'), which, however, sometimes manage to exist in reality. The once theological notion of *creatio continua* is thus confirmed by the 'hard' evidence of exact science (see e.g. S. Hawking, *Krótką historia czasu od Wielkiego Wybuchu do czarnych dziur* [A Brief History of Time from the Big Bang to Black Holes], transl. P. Amsterdamski, Poznań 2013).

own sense. It seems that according to Derrida – and he develops his views in constant interference with the “great absentees” of cultural and scientific history (his *stylos*, like Nietzsche’s, had at least two blades⁶) – just as every sign implies a human body in an already “non-human” or virtual form (like the suitably crafted mummy of a pharaoh in an Egyptian pyramid⁷), so the material “body of the sign” represents some kind of promise of the restoration of what is past: if not in the form of the Parousia, then in the form of an ever-renewed hope for meaning that is created by human beings, but comes to us from outside the “human world”. This “pre-human” and “post-human” sense of writing has much in common with Derrida’s notion of a depersonalised and masked unconscious as a continuous flow of meaning, a measureless “ocean of communication”, hidden in the substratum of ‘human reality’ and constituting the widest context for the emergence of the sign (also in the form of inscription, notation, gloss...). After all, is it not precisely the evocation of it, an approach towards it, that Humanists are engaged in, and is it not that what we, the Authors and Editors of “Inscription”, care about?

*

Occasional and applied literature, which has been the main research area of the texts published in the yearly “Inscription” for the last three decades, belongs to this type of literature, which came to the attention of science relatively late in the twentieth century, and was initially represented by sociologists and anthropologists rather than literary scholars.⁸ In the interwar period, occasional inscriptions on buildings or trees as a cultural phenomenon fascinated Jan Stanisław Bystroń, which he expressed in an article entitled *Napisy. Drobiazgi tradycyjne* [Inscriptions. Traditional trivia] from 1927 – a title which was referred to by Janusz Maciejewski, the originator and founder of the yearly “Napis” in 1994.⁹ These literary phenomena, located both outside the realm of fiction and folklore, are often distinguished by the characteristics mentioned by Maciejewski, such as ephemerality, popularity

6 See J. Derrida, *Ostrogi. Style Nietzschego* [Spurs. Nietzsche’s Styles], transl. by B. Banasiak, Gdańsk 1997.

7 It seems that this very metaphor best summarises Derrida’s interpretation of G.W.F. Hegel’s semiology (see J. Derrida, *Marginesy filozofii* [Margins of Philosophy], transl. A. Dziadek, J. Margański, P. Pieniążek, Warsaw 2002, p. 116).

8 In Poland, the event marking the rise of literary scholars’ interest in these areas of writing was the theoretical literary conference *Formy użytkowe* [Utility forms] in Rynia in 1974 (see J. Maciejewski, *Literatura okolicznościowa i użytkowa (zamiast wstępu)* [Occasional and applied literature. (In place of an introduction)], “Napis” issue I (1994), pp. 3–10). (English translation of the article was published also in “Inscription. An Anthology 1” (2022). pp. 15–24, see <https://napis.edu.pl/en/2022-special-issue/#>).

9 J.S. Bystroń, *Napisy. Drobiazgi tradycyjne* [Inscriptions. Traditional trivia], Warsaw 1927 (printout from the journal “Ziemia” [Earth], 1927 issue).

and anonymity.¹⁰ These texts are created out of the need of the moment or for a utilitarian purpose, they are splatters of everyday life, a record of spontaneous reactions to social or political events, a registration of behaviour and customs recorded in genre-specific, "unbeautiful" works.

Prepared under the title *Crumbs of Testimony. Inscriptions, initials, glosses in culture*, this volume of the "Inscription" annual book returns, as it were, to Bystron's original inspiration, that is, to the literal understanding of "crumbs of testimony" – traces of events and emotions, remote in time and space, in all their fragmentary nature and ephemeral, imperfect (and thus intriguing) shape. The articles collected on the pages of the jubilee issue cover the period from Old Polish literature to the most contemporary realisations of mass internet culture – from Baroque and Enlightenment poems dedicated to the death of animals (the text by Dariusz Piotrowiak), through the analysis of the structure of a funeral speech (the paper by Bożena Mazurkowska), the significance of the motto from a letter by Clement XIV for a deeper interpretation of the text of the eponymous laudation for the Great Treasurer's wife Kazimiera neé Ogińska Brzostowska by Felicjan Wykowski (the work by Małgorzata Pawlata), the presentation of a plant leitmotiv, signifying the biography and work of Cyprian Norwid, in a particular combination of a dried leaf-memorial and a text-commentary in the article by Elżbieta Dąbrowicz-Płachecka, up to a concise presentation of the features of such a media genre as the internet meme (Magdalena Kamińska) or a reflection on the aesthetic value and social function of phenomena seemingly as distant in the history of art as cave painting and contemporary urban graffiti (text by Arkadiusz Stempin).

In the extensive editorial and textological section, we offer a collection of articles analysing different aspects of the title "crumbs of testimony": revealing the creation of specific occasional-use inedita, as well as the decisions and dilemmas of editors (Krzysztof Prabucki's study of Jan Stanisław Jabłonowski's *Notata niektóre o poezji polskiej* [Some notes on Polish poetry], or the genetic edition of Ola Watowa's letters to herself, prepared by Anna Gawrys-Mazurkiewicz). There are also dissertations devoted to the history of the text (for example, Tadeusz Budrewicz's reconstruction of the history of Maria Konopnicka's *Hymn abstynentów* [Hymn of the Abstinent]) and the prospects for using new tools in editing ancient texts (as presented by Joanna Hałaczekiewicz using the example of Wacław Potocki's *Moralia*). The texts in the "Varia" section present the biographical aspect of research (as in the case of Beata Utkowska's archival-based investigations devoted to Aleksandra, Stefan Żeromski's sister), and, additionally, proposals for new interpretative tropes and methodologies, such as the use of literary economy in research on the writing

10 J. Maciejewski, *Literatura okolicznościowa...*, pp. 3–4.

of the Polish Enlightenment (article by Maria Janoszka) or the poetics of the votum in the analysis of Mickiewicz's multi-genre arch-poem *Pan Tadeusz. The Last Foray in Lithuania* in an article by Krzysztof Obremski.

The rich section of reviews and reports (both occasional and applied genre) also contains texts referring to the poetics of a fragment, a snapshot, a moment, a recorded trace of interpersonal experiences and relations – as in Patrycja Bąkowska's discussion of "another image of the age of lights" in Jan Zieliński's book *Magiczne oświecenie* [Magic Enlightenment], a review of Sławomir Mrożek's recent biography by Anna Nasiłowska (suggested by Tamara Trojanowska), Marek Pąckiński's memoir about Professor Jan Tomkowski, *Literature and the Good*, or the report from the international conference on digital editing, in which Konrad Niciński emphasises the social aspect of long-term, wide-ranging research projects.

A visual interpretation of the theme "Okruchy świadectw" [Crumbs of Testimony] is offered through beautiful photographic works by students from the Media Imaging Studio at the Faculty of Media Arts of the Academy of Fine Arts in Warsaw (collaborating with „Napis” for fifteen years now), created under the direction of Katarzyna Stanny, with commentaries by the authors.

In order to close our issue with a theme worthy of the topic, it is appropriate to use a Baroque motto – a concise line from Daniel Naborowski's poem *Krótkość żywota* [Shortness of Life]: "Sound, shadow, smoke, wind, flash, voice, point, human life is famous"¹¹. However, a somewhat perverse reversal of this melancholic vision of the microscopic, irretrievably dissipating traces of an individual's existence can be proposed. All that remains is a crumb of testimony – but this crumb can become the seed from which a story will grow.

*Translated by Marek Pąckiński,
verified by Maria Helena Bryś*

KEYWORDS: writing, memory, testimony, occasional and applied literature

11 D. Naborowski, *Poezje* [Poems], ed. by J. Dürr-Durski, Warszawa 1961, p. 158.